

Usuńmy stempel Stalina, postawmy Łuk Triumfalny Bitwy Warszawskiej 1920

Przez tak zwany Pałac Kultury i Nauki zbrodniarz Józef Stalin nazaczył Warszawę. Miasto niezłomne powinno pozbyć się tego symbolu poddaństwa z okresu komunistycznego. W tym miejscu należy przywrócić układ ulic z dwudziestolecia międzywojennego. A stolicy nadać nowy symbol – Łuk Triumfalny zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 1920 roku.

Autorem pomysłu budowy Łuku Triumfalnego Bitwy Warszawskiej 1920 roku jest Jan Pietrzak. – Polacy w stolicy potrzebują pomnika zwycięstwa, bo jesteśmy niezłomnym narodem – wygraliśmy II wojnę światową, pokonaliśmy komunizm i faszyzm. Nasz naród stworzył Solidarność i świat zobaczył, że klasa robotnicza obala ustrój klasy robotniczej. I skończy-

ła się ideologia marksistowska. To wszystko wielkie zwycięstwa narodowe i Warszawa musi mieć wielki symbol zwycięstwa – mówi aktor, satyryk, twórca Kabaretu pod Egidą Jan Pietrzak.

W numerze o możliwych lokalizacjach dla Łuku Triumfalnego Bitwy Warszawskiej i niejednoznacznej postawie Hanny Gronkiewicz-Waltz wobec tego projektu.



Nie stać nas na odwagę?

Powstańcy, w większości młodzi ludzie, oddawali życie za wolny kraj. Strajkujący stoczniowcy nie wiedzieli, czy władza nie każe do nich strzelać. Walczyli o lepsze jutro, ryzykując życie. Teraz jesteśmy w naszym kraju świadkami rodzącego się współczesnego niewolnictwa, bo tak chyba powinien być nazwany wyzysk, jaki nam się funduje. I co? I jest spokój, cisza, wszystko to wytrzymujemy – pisze Mirosław Miara, przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „S”.

Komentarz tygodnia

Słońce odmóżdżające



Marek Lewandowski

Skąd się wzięła moda na opalanie? Może dlatego, że lekarze odkryli, iż słońce podnosi poziom witaminy D? A może dlatego, że to w ogóle jest zdrowe? A może wygląda się ładnie? Nic z tych rzeczy. Opalanie niszczy zdrowie i zabija, a moda na opalanie pojawiła się dość przypadkowo za sprawą pewnej Francuzki.

Znana z tego, że była znana, niejaka Gabrielle Bonheur Chanel, bardziej rozpoznawalna jako Coco Chanel, oprócz projektowania mody dużo czasu poświęcała na alkohol i narkotyki. Nie tylko dla Francji, ale i całego świata w latach 20. i 30. ubiegłego wieku była wyrocznią w kwestii mody, perfum itd. Co rzekła i zrobiła – stawało się obowiązującą modą. Słowem celebrytka całą gębą. Dość powiedzieć, że wokół Coco kręcił się cały przemysł i nic co było z nią związane nie było przypadkowe.

I oto pięknym latem 1923 roku Coco Chanel raczyła się podróżą

statkiem wzdłuż francuskiej Riwiery. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż napruta i naćpana zwyczajnie spaliła się na słońcu. Ot problem, bo do tej pory wyrazem szyku i pozycji społecznej była biała skóra. Kobiety nosiły duże kapelusze (Chanel sama je projektowała) i nawet na plaży okrywały się dość szczelnie, by skóra zdrową biel zachowała. Opalenizna była domeną raczej niższych sfer społecznych. A tu klops – wielka i sławna Coco ma dziób jak chłopka.

Cóż było robić? – ogłoszono, że to teraz taka moda i od tego momentu moda na opalanie stała się powszechna. Tak więc z powodu jednej zapijaczonej kretynki płaci się do dzisiaj licznymi chorobami i zgonami, szczególnie na raka skóry, ale co tam – taka moda.

Warto przy okazji wakacyjnych upałów wziąć sobie tę historię do serca, bo celebrytów, autorytetów, kretynów i wszelkiej maści wyroczni w każdej dziedzinie nam nie brakuje. Tych polityczno-gospodarczych też.



Biedne i głodne

Głodne i biedne dzieci w Polsce to ponura rzeczywistość, a koalicja rządowa nic przez ostatnie dwie kadencje z tym nie zrobiła. Wyniki raportów Polskiej Fundacji Pomocy Dzieciom „Maciuś” i Polskiego Czerwonego Krzyża przyznają rację prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który o problemie mówił w inauguracyjnym orędziu przed Zgromadzeniem Narodowym.

Wciąż jest miejsce na Solidarność



– Niestety, wielu problemów społecznych wciąż nie udało się naprawić, dlatego Solidarność i jej idee wciąż mają głęboki sens. Nieprędko również zabraknie dla niej nowych wyzwań – z Robertem Szymańskim, liderem zespołu Sexbomba, który wystąpi podczas koncertu organizowanego z okazji 35-lecia powstania NSZZ Solidarność, rozmawia Agnieszka Żurek.

Stałe felietony zamieszczają:

Korona Hipokryzji zdobyta! – pisze w felietonie o minister Joannie Kluzik-Rostkowskiej dr Paweł Janowski



Może pamiętamy przypowieśćkę pani minister o szkole bez przemocy? „Jestem wielką zwolenniczką małych szkół, zwłaszcza podstawowych. Rzeczywiście, jeżeli przyglądamy się np. przemocy rówieśniczej, to ona w małych szkołach nie występuje”. Pani Ministra swoje, a życie swoje. Samorządy w całym kraju z różnych powodów zamierzają w tym roku zlikwidować 100 szkół podstawowych, 23 gimnazja oraz zlikwidować lub wygasić 169 szkół ponadgimnazjalnych. Ponadto 14 szkół ma być przekształconych w filie, a 4 wyłączone z zespołów – wynika z danych MEN udostępnionych PAP. Jak widać, pani Ministra jest wielką zwolenniczką małych szkół. Nowelizacja ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty, dzieło Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w pierwszej kolejności nakazała zlikwidowanie do 2015 roku wszystkich liceów profilowanych poprzez ich stopniowe wygaszanie, czyli nieprowadzenie naboru do klas pierwszych. Ponadto samorządy zamierzają zlikwidować 20 przedszkoli, jeden punkt przedszkolny oraz oddziały przedszkolne funkcjonujące przy 51 szkołach podstawowych. Dlatego ogłaszam uroczyście: Pani Joanna Kluzik-Rostkowska zdobyła Koronę Hipokryzji.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Rafał Górski

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: nabór i zatrudnienie w samorządzie, kontrola pracowników w zakładzie pracy – monitoring GPS, wideo i badanie alkomatem, prawa latającego pasażera.

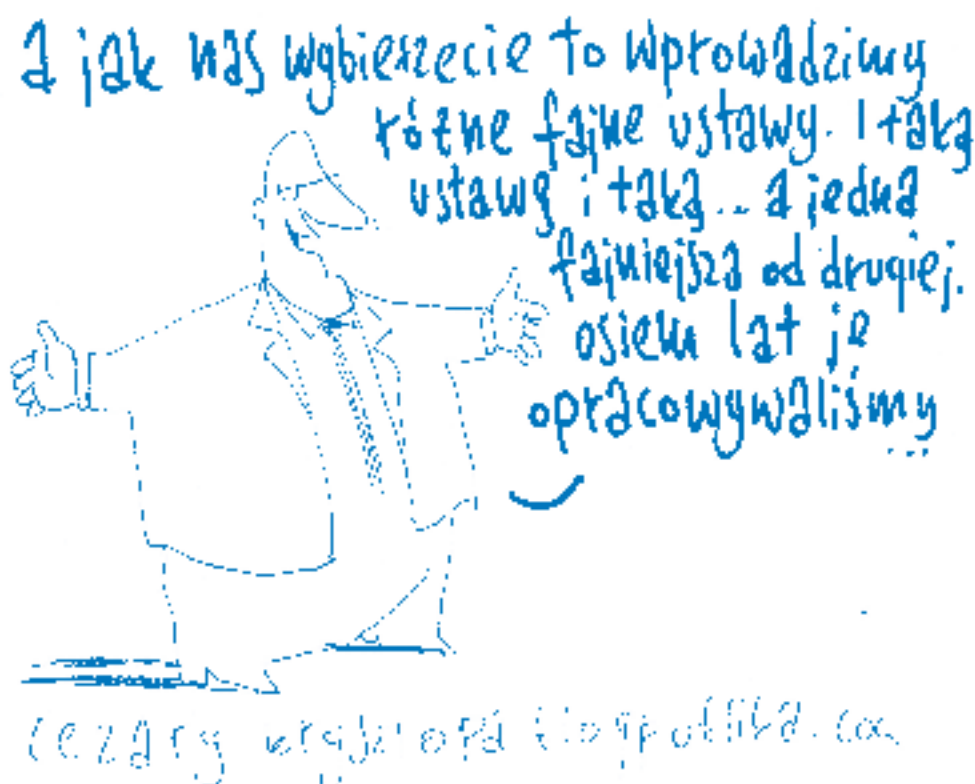


Jak pozwolić, by nie pozwolić

Rząd Donalda Tuska, a potem Ewy Kopacz przy aktywnym wsparciu ówczesnego prezydenta Bronisława Komorowskiego odrzucił wszelkie próby oddolnych inicjatyw Polaków, chcących referendum w takich kwestiach, jak wiek emerytalny czy obowiązek szkolny sześciolatków. Teraz ci sami ludzie nawołują do referendum, które, z racji zadanych Polakom pytań, nie będzie miało żadnego znaczenia.

Nie mów hop, dopóki...

Próba uderzenia w nowego prezydenta ze strony obozu władzy ma osłabić pozycję PiS-u przed wyborami parlamentarnymi. Platforma, mimo wizerunkowych kompromitacji, nie złożyła broni, a przedwczesny triumfalizm opozycji jest ryzykowny.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



Związkowcy i pracodawcy wspólnie apelują do Prezydenta RP

Liderzy trzech reprezentatywnych central związkowych i organizacji pracodawców zaapelowali do Prezydenta RP Andrzeja Dudy o spowodowanie, by rząd ponownie przeanalizował decyzje podjęte w związku z przetargiem na zakup śmigłowców wielozadaniowych na potrzeby wojska.

W liście, który podpisali przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, przewodniczący OPZZ Jan Guz i przewodniczący FZZ Tadeusz Chwałka oraz prezydent Pracodawców RP Andrzej Malinowski zwrócono uwagę, że

w przyjętej w 2014 roku Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP znalazł się istotny zapis mówiący o tym, iż: „Polski potencjał obronny – istotny element gospodarczej sfery bezpieczeństwa – powinien być w maksymalnym stopniu

angażowany w proces modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP”.

Rząd powinien kierować się przede wszystkim interesem polskiej gospodarki oraz dbałością o miejsca pracy w już istniejących zakładach. Wymogi wojska nie mogą być jedynym kryterium w przetargach MON, bowiem kontrakty zbrojeniowe powinny być kołem zamachowym polskiej gospodarki. Autorzy listu podkreślili, że „niemiecka armia korzysta z produkowanych w Niemczech czołgów Leopard, amerykańska armia lata myśliwcami produkowanymi przez amerykański koncern Lockheed Martin, a brytyjskie wojsko posiada 100 myśliwców Eurofighter Typhoon produkowanych w Wielkiej Brytanii. Kraje te, podejmując decyzję o zakupie, biorą pod uwagę przede wszystkim swój interes gospodarczy i strategiczny”.

Liderzy związków zawodowych i pracodawców zaznaczają, że tylko polityka gospodarcza umożliwiająca optymalne wykorzystanie potencjału pozwoli na utrzymanie w długim okresie satysfakcjonującego wzrostu gospodarczego, a tym samym przyczyni się do minimalizacji napięć społecznych.

Zgodnie z decyzją, którą w kwietniu zaakceptował rząd, MON zamierza kupić od europejskiej firmy Airbus Helicopters 50 śmigłowców w różnych wersjach. Oferty PZL Mielec i PZL Świdnik dotyczące maszyn Black Hawk i AW149 zostały odrzucone. Producent śmigłowca planuje uruchomienie produkcji w Polsce. Tymczasem zakłady w Świdniku i Mielcu tną zatrudnienie. W PZL-Świdnik do końca roku pracę straci do 100 pracowników. W Mielcu 510 osób jest już zakwalifikowanych do zwolnienia.

hd

„Kalendarium Solidarności” w TVP1

Dynamiczne, fleszowe kalendarium Sierpnia 1980 „Narodziny Solidarności” będzie emitowane od dzisiaj w TVP1.

Cykl programów, przygotowany wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej i Telewizję Polską, to 3-minutowe odcinki, które będą pokazywane w TVP1 przez najbliższe 3 tygodnie co-

dziennie aż do 3 września. Są w nim wykorzystane niepublikowane dotychczas filmy i zdjęcia (z archiwów TVP, IPN, a także zbiorów prywatnych) oraz raporty dzienne MSW przygo-

towywane w tamtych sierpniowych dniach 1980 roku. Kontrapunktem dla tych materiałów będzie oficjalny przekaz propagandowy, w którym przez wiele dni wcale nie pojawiały się żadne informacje o sytuacji w Polsce.

W dni powszednie premierowa emisja odbywać się będzie o godz. 8.30, w soboty około godz. 12, a w niedziele około 11.30.

Na portalu www.pamiec.pl zostaną umieszczone retransmisje kolejnych odcinków kalendarium.

hd



Bez dodatkowych pytań naszej demokracji grozi kompromitacja

Piotr Duda zwrócił się do prezydenta Andrzeja Dudy z wnioskiem, aby w zbliżającym się referendum dopisać trzy pytania, dot. wieku emerytalnego, lasów państwowych oraz obowiązku szkolnego 6-latków. Podczas dzisiejszej konferencji prasowej, która odbyła się w Krakowie, przewodniczący „Solidarności” argumentował, że bez dodatkowych pytań referendum, które powinno być świętem demokracji, będzie jej kompromitacją.

Piotr Duda mówił, że referendum jest nadużywane jako narzędzie walki politycznej, a nie do celów, którym ma służyć.

– Prezydent Bronisław Komorowski wraz z PO zainicjował referendum i zarówno on jak i PO przestała się nim interesować. Nic się nie dzieje! Żadnej kampanii referendalnej, żadnych dyskusji – mówił Duda. Przekonywał, że to referendum było wyłącznie narzędziem pozyskania wyborców Pawła Ku-

kiza po przegranej I turze wyborów prezydenckich.



rys.www.solidarnosc.gda.pl

– Jeśli nie zostaną dopisane inne pytania, np. o wiek emerytalny, to będzie bardzo mała frekwencja, a w efekcie jego nieważność – mówił podczas konferencji szef związku.

W dalszej części konferencji Piotr Duda skomentował sprawę ministra zdrowia, który po raz kolejny dopuścił się łamania prawa, wybierając sobie związek zawodowy, z którym wynegocjował porozumienie, wyłączając inne związki zawodowe.

– To rażące złamanie usta-

wy o związkach zawodowych – podsumował przewodniczący.

W tym kontekście przypominał również o tym, że premier Kopacz od stycznia konsekwentnie nie odpisuje na żadne pisma „Solidarności”, więc ni- jak się to ma do jej hasła wyborczego: Słucham, Rozumiem, Pomagam.

– Nawet z tym pierwszym ma chyba problemy, skoro z taką konsekwencją ignoruje związek.

Padło też pytanie z sali na temat ostatnich doniesień o nieprawidłowościach przy przetargach na śmigłowce wielozadaniowy. Duda nie skomentował tych doniesień, natomiast wyraził przekonanie, że przetarg powinien być unieważniony, a zakup dokonany w zakładach w Mielcu lub Świdniku.

ml/Joanna Furtak
(ZR Małopolska)

Zalecenia Rady Ministrów w sprawie przetargów publicznych

„Nowe podejście do zamówień publicznych oznacza, że instytucje publiczne są zobowiązane nie tylko do dokonywania wydatków publicznych zgodnie z przepisami, ale także powinny wspierać realizację polityki społecznej” – Rada Ministrów wydała zalecenie w sprawie stosowania przez administrację rządową klauzul społecznych w zamówieniach publicznych.

Przypomnijmy. Związek przez lata zabiegał o zmianę prawa dotyczącego zamówień publicznych, m.in. z powodu zatrudniania pracowników na podstawie umów śmieciowych przez firmy realizujące publiczne zlecenia. Pod wpływem licznych nacisków, w październiku ub.r. Sejm znowelizował ustawę prawo zamówień publicznych. Według nowych przepisów w zamówieniu można uwzględnić tzw. klauzule społeczne, dzięki którym pracownicy zostaną

zatrudnieni na lepszych warunkach lub przy zamówieniu zostaną zatrudnione osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, bezrobotne albo niepełnosprawne.

– Wspólnie z pracodawcami doprowadziliśmy do ważnej i korzystnej dla pracowników i pracodawców zmiany, ale urzędnicy zajmujący się przetargami tego nie stosują – mówi Piotr Duda, szef NSZZ „Solidarność”. – Mam nadzieję, że rządowe zalecenia zaczną to zmieniać.

Niestety, klauzule z trudem przebijają się do praktyki zamówień publicznych. Z dostępnych danych wynika, że niecałe 2 proc. wszystkich udzielonych zamówień publicznych zastosowało te wymagania.

W zaleceniach przygotowanych przez Radę Ministrów urzędnicy państwowi zostali zobowiązani do analizowania możliwości zastosowania klauzul społecznych we wszystkich zamówieniach publicznych. Do preferowania firm zatrudniających na etat zobowiązani zostali między innymi szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministrowie i kierownicy urzędów centralnych, wojewodowie oraz dyrektorzy instytucji gospodarki

budżetowej. Klauzule mają być stosowane przede wszystkim w przetargach na usługi szkoleniowe, reklamowe, sprzątanie budynków, zarządzanie mieniem, a także usługi komputerowe, telekomunikacyjne, konserwacyjne, naprawcze, restauracyjne i cateringowe, a także w zleceniach nieobjętych prawem zamówień publicznych.

– Pieniądze podatników nie mogą wspierać śmieciowego zatrudnienia, dlatego z satysfakcją przyjmujemy ten dokument, choć zdajemy sobie sprawę, że droga do powszechnego stosowania klauzul jest jeszcze długa – ocenia Duda i dodaje: – „Solidarność” tego tematu nie opuści.

hd

Podczas upałów spada produktywność

Upały negatywnie wpływają na wydajność pracy, zarówno pracowników fizycznych, jak i biurowych. Badania amerykańskiej firmy Captivate Network dowodzą, że podczas upałów aż o 20 proc. spada produktywność, a o 19 proc. zdolność koncentracji wśród pracowników biurowych.

Polskie prawo nakłada na pracodawców obowiązek zapewnienia podwładnym odpowiednich warunków pracy w upalne dni. Przede wszystkim muszą oni nieodpłatnie zapewnić wodę do picia – osobom pracującym na otwartej przestrzeni, gdy temperatura wynosi powyżej 25 st. C, a pracownikom biurowym, gdy słupek rtęci przekracza 28 st. C.

Ponadto w przypadku osób pracujących na dworze i wykonujących zadania, przy których można się pobrudzić, powinny mieć one zapewnione co najmniej 90 litrów wody do mycia. Zasada taka obowiązuje oczywiście, jeśli w miejscu pracy nie ma dostępu do bieżącej wody.

To jednak nie koniec obowiązków pracodawcy wobec pracowników. Powinien zapewnić w pomieszczeniach temperaturę odpowiednią do pracy. Może do tego wykorzystać klimatyzatory lub wentylatory. Ma również obowiązek instalacji rolet lub żaluzji, by poprawić zatrudnionym komfort pracy. Jeśli pomieszczenie jest bardzo nagrzane, a nie ma klimatyzacji, pracodawca może wcześniej zwolnić pracowników.

Jednak nawet gdy pracodawcy zapewnią odpowiednie warunki pracy podczas

upałów, może się zdarzyć, że pracownik nie będzie w stanie wykonywać obowiązków



ze względu na zły stan psychofizyczny. Może on wtedy przetrwać pracę, także bez konsekwencji finansowych.

hd

Krótsze dniówki w Tarnowskich Górach

Od 11 sierpnia wszyscy pracownicy Zakładów Odzieżowych Tarnowskie Góry pracują o godzinę krócej z powodu upałów. O skrócenie dniówek do czasu spadku temperatur wystąpiły do pracodawcy działające w zakładzie związku zawodowe.

Związkowcy argumentowali, że podczas obecnych upałów temperatura w hali produkcyjnej przekracza 45 stopni Celsjusza. – W takich warunkach

krócej, ale pod warunkiem, że w kolejnych miesiącach odrobiją wszystkie wcześniejsze wyjścia do domu – mówi Iwona Bejm, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”.

Dodaje, że wiadomość o krótszych o godzinę dniówkach pracownicy przyjęli z dużą ulgą. – Wszyscy wychodzili z pracy ogromnie zmęczeni. W domach też nie można dobrze odpocząć ze względu na wysokie temperatury – mówi przewodnicząca.

Tarnogórskie Zakłady Odzieżowe zatrudniają blisko 360 pracowników. 300 z nich pracuje przy produkcji, poza nią zatrudnionych jest około 60 osób.

www.solidarnoskatowice.pl
red.hd

Krótszy czas pracy z powodu upałów

Od 6 sierpnia pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowcu pracują krócej ze względu na upały. O wprowadzeniu krótszego czasu pracy dyrekcja ośrodka zdecydowała po interwencji zakładowej „Solidarności”. Do czasu spadku temperatur załoga placówki będzie miała dniówki skrócone o półtorej godziny.

Z powodu upałów związkowcy najpierw złożyli wnioski do pracodawcy o zakup biurowych klimatyzatorów. – Dyrektor kupił te urządzenia, ale na panujący obecnie upał okazały się zbyt słabe. W tej sytuacji zwróciliśmy się do zakładowego społecznego inspektora pracy o kontrolę temperatury w naszych biurach. We wszystkich termometr pokazał ponad

30 stopni Celsjusza. Razem z inspektorem zdecydowaliśmy, że wystąpimy do pracodawcy o skrócenie czasu pracy. Dyrekcja wyraziła na to zgodę – mówi Paweł Łyczek, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Łyczek przypomina, że chociaż przepisy prawa nie nakładają na pracodawcę obowiązku wprowadzania krótszego cza-

su pracy w upalne dni, to jednak nie istnieje w tym zakresie żaden zakaz prawny. – Tu wystarczy tylko dobra wola pracodawcy, jego dbałość o samopoczucie i zdrowie pracowników. Wiadomo, że większość z nas źle znosi tak wysokie temperatury. Dlatego ci pracodawcy, którzy to rozumieją, pozwalają ludziom na wcześniejsze zakończenie pracy w upalne dni – podkreśla przewodniczący.

Sosnowiecki MOPS zatrudnia ponad 300 pracowników.

www.solidarnoskatowice.pl
red.hd

W Polsce łatwo trafić na bezrobocie

Z tegorocznej edycji OECD Better Life Index wynika, że prawdopodobieństwo przejścia na bezrobocie w Polsce jest wysokie i wynosi 7,3%. Pod względem bezpieczeństwa zatrudnienia, na 34 analizowane państwa OECD, zajęliśmy dopiero 30. miejsce.

Wyższy wynik ma tylko Turcja, Portugalia, Grecja i Hiszpania. Najmniejsze prawdopodobieństwo utraty pracy dotyczy zaś Niemiec (3,1%), Szwajcarii (3,0%) i Japonii (2,4%). Średnia dla krajów OECD wyniosła natomiast 5,4%.

Polska wykazuje ponadprzeciętne wyniki w zakresie bezpieczeństwa osobistego, edukacji i umiejętności oraz więzi społecznych. Wypadamy jednak zdecydowanie poniżej

średniego poziomu zdrowia, dochodów i dobrobytu, subiektywnego samopoczucia, pracy i płacy, jakości życia i warunków środowiskowych.

Indeks OECD – Better Life Index – bierze pod uwagę takie kryteria jak zatrudnienie,

dochody, stan środowiska naturalnego, bezpieczeństwo, służba zdrowia, czy generalnie zadowolenie z życia. Analizowana jest sytuacja w 34 krajach uprzemysłowionych.

hd

fot. W. Obremski



Coraz więcej seniorów jest bez pracy

W czerwcu zarejestrowanych bezrobotnych było o 290 tys. mniej niż przed rokiem. Jednak w grupie 60 lat i więcej przybyło ich 7 tys. (8,5 proc.) – do 88,9 tys. Jest to efekt podwyższenia wieku emerytalnego, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Z roku na rok wydłuża się powszechny wiek emerytalny. W czerwcu był on o osiem miesięcy dłuższy niż przed zmianami. W efekcie na rynku pracy przybywa seniorów. W ewidencji pośredników liczba pań 60+ wzrosła w ciągu roku o 3,8 tys., przy

fot. sxc.hu

równoczesnym wzroście liczby bezrobotnych mężczyzn w tym wieku.

Sytuacja seniorów na rynku pracy i tak jest zdecydowanie lepsza niż młodzieży – w I kw. stopa bezrobocia osób w wieku 55–64 lata wynosiła, uwzględniając szarą strefę, 6,6 proc., a wśród młodych do 24 lat – ponad 23 proc. Jednak bezrobocie wśród młodych osób systematycznie spada, a wśród seniorów – systematycznie rośnie.

W poniedziałek Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” ponownie zaapelował do prezydenta Andrzeja Dudy o dopisanie do wrześniowego referendum pytań dotyczących wieku emerytalnego, obowiązku szkolnego dla sześciolatek oraz prywatyzacji Lasów Państwowych.

hd

